Zawiercie, 5 listopada 2020 r.

Stowarzyszenie „Nie dla kopalni cynku i ołowiu”, ul. Zaparkowa 23, 42-400 Zawiercie, e-mail: stowarzyszenie@niedlakopalni.org

OŚWIADCZENIE

Jesteśmy zaskoczeni decyzją Ministra Klimatu i Środowiska Michała Kurtyki w sprawie przedłużenia koncesji na badanie złóż cynku i ołowiu przez firmę Rathdowney o kolejne 5 lat. Uzasadnienie tej decyzji jest dla nas nie do przyjęcia.

Minister stwierdził, że koncesja na badanie złóż cynku i ołowiu nie wiąże się z wydaniem koncesji na budowę kopalni i eksploatację rud cynku i ołowiu. Dowodzi, że badania firmy Rathdowney, nie przesądzając dziś czy kopalnia powstanie czy nie, pozwolą poszerzyć wiedzę na temat zasobności tych złóż, co dla polskiej gospodarki będzie miało istotne znaczenie.

Tylko ktoś naiwny może uwierzyć w takie uzasadnienie. Wynika z niego, że zagraniczna firma wykona na swój koszt badania i przekaże je polskiemu rządowi za darmo, bez żadnych oczekiwań na osiągnięcie zysku. Rathdowney nie działa jednak pro publico bono. Powszechnie wiadomo, że koncesja na badanie złoża poprzedza wystąpienie o koncesję na wydobycie tychże złóż. A firma nastawiona na osiąganie zysku, bez żadnych skrupułów wykorzysta każdą okazję, by ten cel osiągnąć.

Pozostaje jednak kwestia permanentnego przedłużania okresu badań i występowania o kolejne koncesje w tym zakresie. Czy 10 lat to za mało? Ciekawe czy w Kanadzie dany region zezwoliłby na robienie badań w nieskończoność? Co w takim razie firma zrobiła przez tyle lat? NIC? Gdzie są wyniki badań? A może ich się nie robi, tylko bazuje na badaniach, rdzeniach pobranych z PIGu? Z naszego punktu widzenia są to kolejne lata stracone przez nasze gminy, ponieważ wszyscy wstrzymują się z inwestowaniem, zakupem działki, budową domu w tych okolicach.

Uzasadnienie Ministra Michała Kurtyki kompletnie nie przypomina uzasadnienia Michała Wosia, który jako Minister Środowiska wydał negatywną decyzję w sprawie drugiej koncesji na badania złóż firmy Rathdowney. Minister Woś stwierdził, że firma miała wystarczający czas (10 lat), by zbadać złoża i nie ma sensu przedłużać tej koncesji. Minister M.Woś w pełni zgodził się z negatywnymi opiniami przesłanymi przez cztery gminy, które nie chcą kontynuacji badań i kopalni. Mają inny pomysł na rozwój regionu. Wszystkie gminy powiatu podpisały się pod petycjami sprzeciwu. Podjęły uchwały przeciwko takiej inwestycji. Decyzję Wosia i Kurtyki dzielą zaledwie cztery miesiące. Co zatem zdarzyło się przez ten czas, że rząd zdecydowanie zmienił swoje stanowisko?

Minister M.Woś ogłosił swoją negatywną decyzje w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, a następnie na zamku w Ogrodzieńcu. Zrobił to w przeddzień wyborów prezydenckich, kiedy przedstawiciele rządu obiecywali wszystko, co tylko możliwe, aby wyborcy zagłosowali na Andrzeja Dudę. Dziś nie ma żadnych wyborów, a z mediów dowiadujemy się, że premier Mateusz Morawiecki spotykał się z przedstawicielami firmy Rathdowney, a w ostatnim czasie Michał Dworczyk, członek Rady Ministrów namawiał Michała Wosia, aby spotkał się z reprezentantami kanadyjskiej firmy. A zatem nam tu w regionie mówi się, że przedstawiciele rządu i partii rządzącej nie dopuszczą do budowy kopalni, a w Warszawie, organizowane są potajemnie spotkania przedstawicieli rządu i firmy Rathdowney. Warto przypomnieć, że Pan Premier reprezentuje region śląski, bo w naszym województwie został wybrany na posła. Reprezentuje zatem również Jurę Krakowsko-Częstochowską.

W takiej sytuacji musimy zdecydowanie zaprotestować. I zrobimy wszystko, co jest możliwe w czasach koronawirusa, żeby jak największa część mieszkańców regionu zawierciańskiego dowiedziała się o obecnej sytuacji. Tylko nasz zdecydowany protest może bowiem zatrzymać badania oraz inwestycję, której ani mieszkańcy, ani władze samorządowe gmin, powiatu czy województwa śląskiego nie chcą.